

Żony gejów

O tym, czego nikomu się nie zdradza

Nie jest prawdą, że wszystkie żony gejów mają chłopięce sylwetki – wąskie biodra i mały biust.

Nie jest prawdą, że każdy gej nie jest w stanie współżyć z kobietą.

Nie jest prawdą, że każde małżeństwo kobiety z gejem, który po latach się ujawnił, kończy się rozwodem

A co jest prawdą?

Wstęp

Ta książka jest zapisem emocji, przeżyć, dramatów, które rozgrywają się w ukryciu i naznaczone są poczuciem wstydu.

Pytania są udręką. Odpowiedzi nie dają ukojenia.

Wiedziała, kim jest jej mąż? Przeczuwała coś? Była ślepa? Dała się oszukać? Dlaczego wybrała właśnie jego? Wierzyła, że jest kochana, chociaż on odrzucał ją w łóżku?

To nie był krótki, niezobowiązujący związek. Dlaczego więc przez tyle lat godziła się na chłód w sypialni, brak fizycznej bliskości? Jak sobie radziła z tym, że dla swojego męża nie była sexy – i to w czasach, kiedy kobieta musi być sexy bez względu na wiek, bo to jeden z wyznaczników życiowego prosperity.

Dlaczego nie odeszła, kiedy już przekonała się, że nie dostanie tego, co w relacji kobieta-mężczyzna jest równie ważne jak przyjaźń – dobrego seksu, który wzbogaca więź? I dlaczego zdecydowała się na ostre cięcie, kiedy odkryła, że mąż jest gejem? Albo dlaczego na to się nie zdecydowała? Dlaczego czuje wstyd i upokorzenie, skoro to nie ona oszukała?

Czy w takiej sytuacji można coś uratować z ich wspólnego życia? Czy uda się jej uratować samą siebie, zwłaszcza poczucie własnej wartości? Czy po tej traumie może nadal kochać męża-geja? Czy potrafi mu wybaczyć? Czy może zamknąć ten etap, odzyskać wiarę w siebie i być gotową na nową miłość?

Dlaczego on, gej, zdecydował się na posiadanie dzieci? Czy kochał żonę, choć nie pragnął jej fizycznie? Co czuł, kiedy każdej nocy kładł się w łóżku obok niej, marząc o pięknym kochanku? Dlaczego się ukrywał? Wiedział od samego początku, czy dopiero później zdał sobie sprawę, że jest homoseksualistą? Świadomie ją oszukał? Nieświadomie oszukał sam siebie? Dlaczego po latach wspólnego życia się ujawnił? Co zyskał? Jaką cenę za to zapłacił? Czy ma poczucie winy? Czy wreszcie, po tym co się stało, potrafi być szczęśliwy?

Pytanie więc bolą. Odpowiedzi jątrzą. Czasami ich po prostu nie ma.

Moje bohaterki uskarżały się, że ich mężowie nie chcieli z nimi rozmawiać. Nie chcieli im opowiedzieć jak między nimi było naprawdę.

Mnie opowiedzieli.

Wszystkie opisane w książce historie są prawdziwe, dzieją się tu i teraz. Niektóre wykraczają poza oczywistość – skrzywdzona kobieta i mąż, który oszukał. Rzucają nowe światło na

motywy. Nie dają jednak prostej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: z jakiego powodu gej żeni się z kobietą, w jakim celu to robi i dlaczego wybiera właśnie ją. Ani też nie wyjaśnia, dlaczego kobiety godzą się na życie z mężczyzną, który nie jest w stanie kochać ich, tak jak tego oczekują.

Dlaczego młody gej, którego rodzina wie o jego orientacji i go akceptuje, mający za sobą kilkuletni udany związek homoseksualny, szuka przez portal Queer kobiety? Chce z nią spróbować seksu, a może nawet stworzyć rodzinę? Albo dlaczego młoda kobieta szuka do związku faceta, który koniecznie musi być gejem? Dlaczego inna pewna siebie 40-lotka chce, by ojcem jej dziecka był przyjaciel geja?

Mój rozmówca, wybitny seksuolog, prof. Zbigniew Izdebski, tłumaczy to kolorytem seksualnym, wyjaśniając, że pomiędzy gejem, a hetero jest duża skala możliwości.

Mój drugi wybitny rozmówca – prof. Zbigniew Lew-Starowicz – mówi o rozmyciu granic między gejem a hetero. I o tym, że są nie tylko homoseksualiści, ale też pseudohomoseksualiści itd.

Warto też zdać sobie sprawę, że takie związki to nie jest zjawisko marginalne. Według badań prof. Zbigniewa Izdebskiego 93% gejów miało kontakty seksualne z kobietami, a ok. 48% homoseksualistów w wieku do 50 roku życia pozostawało w związkach z kobietami.

Zdaniem moich rozmówców gejów, 60% użytkowników czatów gejowskich to żonaci mężczyźni.

Za każdą z tych liczb kryje się rozpacz, poczucie klęski i wstyd.

Prof. Zbigniew Izdebski prognozuje, że za 20 lat nikt nie będzie nikogo pytał o orientację seksualną, a ludzie przestaną sobie zaglądać do łóżek.

Czy faktycznie tak będzie? Współczesny świat wręcz nakłada na nas obowiązek bycia szczęśliwym i spełnionym. Ten obowiązek wobec samego siebie liczy się nawet bardziej niż obowiązki wobec innych. Udany seks, jak powiedziała jedna z bohaterek tej książki, jest dziś synonimem sukcesu, podobnie, jak niekończąca się młodość.

Związek geja z kobietą nigdy nie będzie sukcesem.

Zapisane w notesie

Żona geja to nie jest ewenement ani w skali globalnej, ani w skali naszego kraju

Kiedy pytam znajomych: czy znasz kobietę, która była lub jest żoną geja? Albo: czy znasz geja, który był lub jest żonaty, lub w stałym związku z kobietą? – zwykle pierwszą reakcją jest zakłopotanie. Ktoś gdzieś słyszał o takiej sytuacji. Pamiętam, w naszym miasteczku, na południu Polski, kobieta z tego powodu podobno popełniła samobójstwo. Był taki skandal - w dalszej rodzinie, u koleżanki, u znajomej znajomej, u kolegi. Nikt się z tym nie obnosi. Żaden powód do chwalenia się. Zresztą – mówią pytani – to chyba marginalne zjawisko. A jeśli już zdarzało się coś takiego, to pewnie w dawniejszych czasach, kiedy gej bał się wyjść ze swoim homoseksualizmem do ludzi i z żony robił parawan.

Jednak, jak się okazuje, liczby mówią co innego. Według szacunków amerykańskiej organizacji Parents, Families & Friends of Lesbians & Gays¹ dwa miliony gejów decyduje się na małżeństwo z kobietą. 63 % z nich zamierza nie ujawnić swojej orientacji żonie. Mimo to aż 85% takich małżeństw zakończy się rozwodem.

Jak to wygląda w Polsce? Ile jest osób homoseksualnych?

Marcin Dzierżanowski, prezes Fundacji Wiara i Tęcza powołuje się na szacunki ekspertów, twierdząc, że ok. 4–10% populacji to osoby LGBT, w tym osoby homoseksualne.

Jak podaje GUS, populacja w Polsce na dzień 8 października 2019 r. wyniosła 37 749 189 osób. Jeśli przyjmiemy, że osoby homoseksualne stanowią ok. 4% społeczeństwa, okazuje się, że w Polsce żyje ponad półtora miliona (1 510 000) osób homoseksualnych.

Z badań prof. Zbigniewa Izdebskiego wynika, że 48% gejów w wieku do 50. roku życia pozostawało w związkach z kobietami. Okazuje się więc, że takich niedobrych par jest w naszym kraju 724 800. Większość z nich przeżywa osobiste dramaty w czterech ścianach własnego domu, nie mówiąc o tym nikomu.

Jak powiedzieli moi rozmówcy, to żaden powód do chwalenia się. Raczej wstyd i lęk. Przed oceną, zaglądaniem do łóżka, stygmatyzacją, pochopną diagnozą, wykluczeniem. Z powodu tego wstydu, oporów przed obnażeniem się, niewiele osób trafia do psychoterapeutów.

Gdzieś jednak te emocje trzeba wyrzucić. Trzeba zapytać, najlepiej anonimowo, na forach: co

dalej? Co robić? Czy to się zmieni? Czy przekreślić ileś lat wspólnego życia? Co powiedzieć dzieciom? Czy ktoś jeszcze ma tak jak ja?

Rozdział I

Byłam szczęśliwą żoną geja

Piszę anonimowo na forach

Ich pełne rozpaczy posty pojawiają się na wielu portalach i forach (Interia, Kafeteria, Gazeta.pl, Psychologia.net, o2.pl). Żony gejów oczekują wsparcia, porady, ale najczęściej chcą po prostu wyrzucić z siebie anonimowo to, co je dręczy, a czego się wstydzą.

Piszę zwykle wcześniej rano. Przy pierwszej kawie, zanim obudzą dzieci. Albo późnym wieczorem, kiedy dom śpi. Do wielu z nich wysłałam maile z prośbą o kontakt i rozmowę. Z góry uprzedziłam, że zapewniam całkowitą anonimowość. Na kilkadziesiąt moich listów odpowiedziało mi kilka żon gejów.

Grażyna

„Wszystko nam się pięknie układało: firma się rozwijała, rosły dzieci. Co roku wakacje w Chorwacji albo we Włoszech. Jednym słowem, para jak z obrazka. Koleżanki zazdrościły mi "mojego Mareczka". Taki przystojny, zadbany, wymuskany wręcz. Tylko jedna rysa na szkle. Mój mąż okazał się gejem, chociaż świetnie to ukrywał.

Niedługo minie rok, odkąd jesteśmy po rozwodzie, niezbyt burzliwym rozwodzie ze względu na córkę. Ma dopiero dziewięć lat i niewiele z tego wszystkiego rozumie. Wymusiłam na nim tę ciężę, bo już dzieci nie chciał. To późne macierzyństwo było dla mnie jak wybawienie. Jemu, jak się okazało, dawało wolną rękę. Ja ciągle leżałam, on załatwiał interesy. Syn skończył 20 lat. Studiuje. Nigdy sobie tego nie daruję, ale kiedy oskarżył mnie, że ojciec wyprowadził się z domu właśnie przeze mnie, to wykrzyczałam mu: Wyprowadził się do swojego kochanka, takiego pedała jak on!

Teraz wstydzę się tego. Dla dobra Jacka powinnam mu była tego oszczędzić. Nie odzywa się do ojca, nie odbiera od niego telefonów, nie spotkał się z nim. Ode mnie też się trochę odsunął. Powiedział mi tylko niedawno, że dla niego tata nie żyje. Tak to sobie poukładał. Ale boję się, że nie stworzy rodziny, że będzie miał problemy z własną tożsamością, że zaburzy swoją seksualność. Teraz zmienia dziewczyny jak rękawiczki.

Mąż wypełnia swoje finansowe obowiązki wobec dzieci. Przyjeżdża do córki, zabiera ją na wycieczki. Ma jeden warunek. Olka nigdy nie może go zobaczyć z tamtym.

Znajomym powiedziałam, że odszedł do innej kobiety, młodszej. Nie mam pojęcia, czy uwierzyli, ale nie pytali.

Ja nigdy nie widziałam tamtego. Nigdy nie chcę go zobaczyć. Podobno jest jakimś kierowcą czy taksówkarzem. Nie umiałabym spokojnie zareagować na jego obecność. Miasto, w którym mieszkam, jest duże i ludzie może się nie dowiedzą. Ale w końcu niech jemu będzie wstyd.

Mąż przeprowadził się do swojego partnera.

Ja jestem wykształcona humanistycznie i brzydzę się pogardą dla mniejszości seksualnych, ale nie umiem się pogodzić z własną sytuacją. Może jakby koleżankę to dotknęło, to bym jej jakoś pomogła z tego wybrnąć. Sobie pomóc nie potrafię. Wieczorami siedzę w internecie i przeglądam gejowskie strony. Staram się zrozumieć. Uczestniczę w dyskusjach. Ale przyznam, nie rozumiem tego świata, tej fascynacji.

Byłam u psychiatry. Chrzanił o tolerancji, o tym, że straciłam poczucie godności i muszę je odbudować.

Ale ja sobie nie mam nic do zarzucenia. Byłam bardzo dobrą żoną. To przecież ja rozkręciłam firmę, bajerowałam kontrahentów. Zrezygnowałam z pracy w biurze, żeby mu pomagać. Produkcja reklamówek i opakowań - niby nic, ale pieniędzy wystarczy na dobre życie. Nadal się z tego utrzymujemy. Dzielimy zyski, co wciąż nas łączy."

Ada

„Czasem przychodzi taki czas, że człowiek musi porozmawiać, wygadać się przed kimś, zapytać... Przez prawie 15 lat byłam w szczęśliwym związku z moim mężem. To był taki prawdziwy związek - dobry, czuły, mądry... Dlatego tak płaczę po nim.

Od roku czułam, że coś nie tak - temperatura związku taka sobie, brak seksu. W otoczeniu pojawiało się coraz więcej gejów, niektórych zresztą bardzo polubiłam. W pewnym momencie zaczęłam się dopytywać: Czy ty przypadkiem nie chcesz być z facetem? Ale tylko usłyszałam, że jestem jedyną kobietą (to akurat prawda) i że jestem wspaniałą matką i nic więcej mu nie potrzeba... Ale widziałem, że się męczy, coraz bardziej rośnie w nim agresja, frustracja. Tak się starałam być dobra, mądra, czuła... Pomóc mu. Przez ostatni miesiąc nawet się dusił i musiał brać leki pozwalające mu normalnie oddychać!

Jednak w końcu coś się w nim przełamało. Podobno poznał kogoś i się zakochał i to pozwoliło mu przyznać się do własnego ja. Nie czuję do niego złości, nienawiści. Zostaliśmy przyjaciółmi. W końcu musimy jakoś wspólnie zadbać o nasze dziecko. Staram się mu pomóc odnaleźć w swoim nowym wcieleniu. Nie czuję zazdrości o jego partnera - zresztą to bardzo fajny facet!!!! Czuję tylko żal do losu, że zabrał mi takiego fajnego męża, na dobre i złe...

Dręczy mnie też bardzo: BO NIE WIEM, JAK SIĘ MOŻNA TAK DŁUGO OSZUKIWAĆ? Chować się przed własnym ja???

Czuję się winna, że przez to, że mnie szanował i nie chciał skrzywdzić, tak długo próbował naprawić to, czego nie da się naprawić!!!!

Ten mój głos to też takie wołanie, żeby nie oszukiwać nigdy siebie, żeby umieć patrzeć na siebie i umieć też patrzeć gdzieś głębiej. Umieć spojrzeć odważnie w przyszłość, nie oglądając się na przeszłość (co nie znaczy, żeby palić za sobą wszystkie mosty!). Bo życie, w którym nie jesteśmy sobą, NIE MA SENSU."

Odpowiedziała jej „doświadczona”:

„Mój mąż też jest gejem. Dowiedziałam się tego po 12 latach małżeństwa. Żyję z tą świadomością od 4 miesięcy. Rozmawialiśmy. Przepraszał, że tak się stało. Przyznał, że wiedział o tym przed ślubem. A ślub wziął, bo chciał być normalny (społecznie akceptowany). Nie łudź się, że się zmieni. To nie jest choroba. On się z tego nie wyleczy. Nigdy nie będziesz się czuła prawdziwą żoną. Możesz być przyjaciółką, sprzątaczką, praczką, kucharką, matką jego dzieci, a przede wszystkim... "przykrywką". Bo kto pomyśli, że przykładowy ojciec i mąż to gej? Jesteś młoda. Życie przed tobą. Zastanów się, czy warto z nim być. Będzie próbował zatrzymać cię przy sobie, bo to jest w jego interesie. Jakiś wspólny majątek, dom, kredyt, samochód, może kolejne dziecko. On się urządzi dobrze, a ty?

Ja chciałam odejść. Do tej pory jednak nie zdobyłam się na odwagę. Co powiedzieć dzieciom (8 i 11 lat)? Nie są już takie małe. Widzą, że mama z tatą się nie kłóci. To dlaczego się rozwodzą? A tatuś dba o dzieci. Dzieci go kochają. Tylko ja czuję się źle, chodzę zgorzkniała, niewiele mnie cieszy. I jestem zła na siebie samą, że nie mam odwagi odejść."

Wioletta

„Jestem młodą osobą i mam męża geja. Mamy dwójkę dzieci...

Wydawałoby się, że jestem z nim szczęśliwa. Wiedziałam od początku o jego zainteresowaniach w tym kierunku... Nie mam nic przeciwko temu, że wychodzi z domu co jakiś weekend na spotkanie niby... z kumplem....ale nie powiem, że nie raz jestem na niego wściekła że poznaje nowych ludzi i twierdzi, że jest wszystko ok.

Mam czasami ochotę odbić piłeczkę z podwojoną siłą, przecież nie na tym rzecz polega, no i co w związku z tym???

AKCEPTOWAĆ TO CZY NIE????

W odpowiedzi przeczytała komentarze: To nie gej, tylko biseks. Gej by nie miał dzieci! Co za bzdura, to gej, on też może mieć seks z kobietą. Na co czekasz? Będzie tylko gorzej! Jak mogłaś być tak głupia, żeby wierzyć, że on się zmieni. Szkoda twojego życia i jego. Zastanów się, co ci się bardziej opłaca. Jeśli jesteś szczęśliwa, to po co tu się odzywasz?"

Ewa

„Dowiedziałam się niedawno, że mój mąż jest gejem. Świat mi runął na głowę. Jak to? On? Niemożliwe! Jesteśmy prawie 9 lat po ślubie. Mamy upragnione dziecko, o które staraliśmy się 4 lata. I co teraz?! Jak mam z nim żyć, a może odejść? Czy On mnie kiedykolwiek KOCHAŁ? To tak cholernie boli!!!”

MYA

„Jestem w szoku. Czytam, co piszecie. Sama od pewnego czasu się zastanawiam nad tym samym, czy mój mąż nie jest bi lub może gejem. Ale powiedzcie proszę jak to poznać, bo być może jestem przewrażliwiona. Na niczym go nie przyłapałam, tylko wydaje mi się, że za bardzo lubi swojego przyjaciela i jak go widzi, to mu się świecą oczka. Znalazłam w jego komórce zdjęcie jego przyjaciela "jak robi siku". Nie wiem może przesadzam... co myślicie?"

W odpowiedzi *MYA* przeczytała, że normalny facet ma w komórce zdjęcie swojej lubej, a nie kumpla, który sika. Żeby uciekała z tego związku, póki jest czas. Że on ją normalnie oszukuje, jak może być tak naiwna. Żeby pobiegła się zbadać, czy nie ma HIV, bo to nigdy nie wiadomo. Ktoś jej napisał, żeby przyjrzała się, czy mąż ma wiotkie przeguby, bo po tym poznaje się geja. Czy ma wypolerowane paznokietki. I czy spędza więcej czasu niż ona w łazience. Ktoś odpisał: Może się dogadacie, ale podejrzewam, że nawet *MYA* nie ma wątpliwości, że to ironia.

GOŚĆ

„Jak łatwo jest pisać coś takiego?! Dogadacie? Przecież oni w wielu przypadkach nawet nie wspomną o tym, że pociąga ich mężczyzna. Że taki spał z nim, pragnie go. A co dopiero liczyć na jego szczerość, otwartość, miłość?

W zachowaniu mojego męża widziałam wszystko: smutek, gdy on nie dzwonił, przygnębienie, gdy „jego przyjaciel” na imprezie siedział dalej od nas, zazdrość, gdy „przyjaciel” wyszedł do innego pomieszczenia z innym kolesiem. On stał za oknem z twarzą, której nigdy nie zapomnę. Dobrze pamiętam, jak wydało się, że mąż zaprosił go na wycieczkę, o której nie wiedziałam. Jak kupował mu drogie koszulki, slipy, swetry. Jak robił mu zdjęcia, które potem odkryłam. Jak we śnie wymawiał jego imię. Chciałybyście przez to przejść?

Krył się z tym przez bardzo długi okres czasu aż kiedyś nerwy mu puściły. I nawet jak pytałam go, widząc jak się zachowuje, czy jest gejem, to nigdy się nie przyznał.

Najgorszemu wrogowi tego nie życzę. Zniszczył mnie jako kobietę. Jestem po terapii psychologicznej, po lekach i „bawię się facetami”, bo miłości moje drogie panie nie ma. Jest tylko jedno wielkie skur****”

KINGAHANA

„Przez 5 lat byłam manipulowana; zwodzona i wkręcana przez męża geja. On świetnie potrafi się ukrywać. Pracuje w organizacji, gdzie pełno facetów. Jest wysportowany, w pracy najlepszy. Mnie dobrał sobie, aby się jeszcze bardziej wybielić. Jak się poznaliśmy, byłam panną z dzieckiem. Na początku była przyjaźń. Potem nagle on ślubu chciał. Myślałam, że tak jak mówił, chciał mi pomóc. Mówił, że razem żyje się lepiej, że się kochamy, a mój syn musi mieć rodzinę, że zasługuje na szczęście. Uwierzyłam...

Namiętność, takie tam sprawy, były tylko czasami. Mąż miał problemy, ale zwał to na przepracowanie. Zawsze miał dyżury (nawet przed ślubem były wyjazdy służbowe), takie na 2 dni. Oczywiście pisał wtedy zawsze, że tęskni. Dbał o rodzinę.

Po wyjazdach chciał mi wynagrodzić rozłąkę. Był czuły, dawał mi prezenty, no ogólnie – zakochany. Z czasem delegacji było coraz więcej, a seksu coraz mniej – 3 razy do roku.

Wszystko inne było normalne, dlatego żyłam w poczuciu, że mam męża który kocha, dba rozumie. Potem seksu już nie było. Myślałam że ma kochankę, ale z czasem jego zachowanie się zmieniło. Przestałam nalegać na seks, ale on nawet on nie chciał się całować, złapać za rękę itd. Nie chodziliśmy już nigdzie razem. On w domu stale spał. Niby zmęczony, albo grał na telefonie. Najczęściej robił to w WC. Nie chciał, żebym była świadkiem. Myślałam, że się od gier uzależnił, ale gdy próbowałam rozmawiać z nim na ten temat, zwykle ktoś dzwonił z pracy i okazywało się, że mąż musiał wyjść na dyżur. Stawał się agresywny, gdy pytałam o co chodzi.

Minęło trochę czasu, zaczęłam chorować. Mąż wtedy zaczął znikać częściej, tłumacząc to pracą. Pewnego dnia wrócił jak zwykle do domu. W ciągu 15 minut się spakował i porzucił mnie. Stwierdził, że ślub to był z musu, a lata ze mną to koszmar. Nawet nie powiedział dlaczego; przecież nic się poza seksem u nas nie psuło; nie kłóciliśmy się, nie obrażaliśmy. Mieliśmy wspólne zdanie na różne tematy, często ja coś mówiłam i razem dokańczaliśmy tymi samymi słowami zdania...

On trzasnął drzwiami, a ja byłam w szoku. W ciągu kwadransa zawaliło mi się życie. Mieliśmy tyle planów i... Zastanawiałam się, co znaczyły te ostatnie jego słowa. Kiedy naprawdę był szczery?

Mąż jest gejem i to, że był ze mną tyle lat, go zmęczyło. Wiem, że kochanki nigdy nie miał. Był pod tym względem wierny, ale miał kochankę – podejrzewam, że stałego od wielu lat, kolegę z pracy, najlepszego przyjaciela. Wreszcie dokonał wyboru.

Byłam dla męża tylko przykrywką. Już wiem, czemu dostawałam prezenty. Mąż w pracy radził się kolegów co kupić dla mnie. Chciał pokazać, że jest prawdziwym mężczyzną. Rozumiem czemu, gdy chciałam się przytulać, krzyczał jak oparzony, a potem mówił, że to żart.

Tłumaczył, że odszedł, bo mu dziecka nie dałam, a już 4 lata prawie po ślubie i co teraz ludzie o nim gadają.

Odszedł, bo zaczęłam chorować i trzeba by było się mną zajmować. Dowiedziałam się, że on mnie się brzydzi, bo mam cycki.

Przy rozstaniu powiedział, że wie że postąpił jak ch.... Tym samym przyznał, że skrzywdził mnie z premedytacją. Chciał rzekomo zakończyć nasz związek, zanim się bardziej rozwinie... Potraktował mnie i syna jak zabawki. Bawił się nami, manipulował uczuciami tyle lat. Najgorsze, że wszyscy z jego rodziny grali.

Nigdy nie mogłam narzekać na teściową. Zawsze była życzliwa, pomogła przy opiece nad synem. Teraz wiem, że robiła to tylko po to, aby uśpić moją czujność. Wszyscy wiedzieli, że on jest homo i utrzymywali mnie w pewności, że jesteśmy zgranym małżeństwem. Poczułam się jak przedmiot. Nic niewarta rzecz.

Mąż w tym, co robił, nawet nie widział nic złego. Uważa, że i tak wygrałam los na loterii, bo na tym małżeństwie jeszcze się dorobiłam.

Nie jest ważne dla niego, że moje życie legło w gruzach. Straciłam poczucie bezpieczeństwa. Nie widzi, że to wszystko mnie dobiło. Mój syn jest bardzo chory. Mąż był niby taki szlachetny, że z jego powodu chciał się żenić. Ale dla niego liczy się tylko jego własne szczęście.

Nie wiem, jak się pozbierać. Zostałam potwornie oszukana. Tyle lat mną manipulowano i bawiono się tylko po to, by nikt nie zauważył, że on jest gejem. Zrozumiałabym, że ma kochankę ale to... To mi się w głowie nie mieści. Boję się, że zwariuję. To jest chyba gorsze od tego, co przeżyłam kiedyś. Przez wiele lat byłam w związku przemocowym. Wtedy chociaż wiedziałam, kiedy dostanę i za co, chociaż fizycznie bolało. Teraz boli psychicznie i jeszcze gorzej to znieść....{ "

INNAAD

„Znalazłam się tutaj, ponieważ sama sobie nie poradzę.

Po 25 latach małżeństwa, „sufit spadł mi na głowę". Mój mąż nie zdążył się wylogować i nagle znalazłam się na jego stronie z ogłoszeniami „towarzyskimi".

On tam pisze, że szuka faceta.... tu następują opisy, których chcę Wam oszczędzić.

Reklamuje się jako tzw. pasyw (musiałam w Internecie wszystko wy badać i dowiedzieć się o co to chodzi). Tych ogłoszeń było kilka.

To było kilka dni temu. Jeszcze nie rozmawiałam z nim o tym. Chcę się przygotować do tej rozmowy i nie chcę zbędnych emocji. Jestem dość niezależna, mam dorosłego syna. Nie oczekuję cudów, ale może ktoś ma pomysł, co ja w ogóle powinnam zrobić?"

INNAAD w odpowiedzi przeczytała, że mąż chyba specjalnie zostawił w komputerze otwartą stronę z ogłoszeniami, żeby dać jej do zrozumienia. Chce wybrać inne życie. Chce, żebyś ty zdecydowała za niego. Idź z nim do seksuologa, to wszystko się wyjaśni. Szkoda, że tak późno. Wcześniej miałybyś szansę od nowa ułożyć swoje życie. A co, teraz jest stara? W każdym wieku można zacząć od nowa. Nie widzisz, że cię oszukiwał? Naprawdę nie widziałaś, że on jest miękki? Nie macie razem przyszłości, no chyba że za dużo spraw materialnych was łączy.

DOTA

„Jestem załamana! Nie jestem zamężna nawet rok, a dowiedziałam się że mój mąż ma kochankę... Zanim się pobraliśmy, byłam z nim 4 lata. Szok!

Nie wiem, co mam myśleć! Płaczę się! Jestem tak roztrzęsiona, że na zmianę siedzę i przeglądam jego skrzynkę, albo gapię się w ścianę i płaczę!

Zadzwoiła dziś do mnie kobieta, przedstawiła się i zaczęła wypytywać o mojego męża. Pierwsze co nasunęło mi się na myśl, że to kochanka, bo wypytywała się również o mnie. Powiedziała mi, że jest w ciąży. Aż mi się kolana ugięły :(Po czym wyjaśniła mi, że jej mąż jest kochankiem mojego męża. Podobno oznajmił jej, że jest gejem, a ona była mu potrzebna tylko do reprodukcji. Mało tego, on dał jej ultimatum, że jak urodzi się chłopczyk, to ona ma mu go oddać, bo inaczej pożałuje! Nie chciałam w to wierzyć, chociaż ostatnio mój M również dużo mówił o dziecku. Mało tego, rozpoczęliśmy starania! Całe szczęście, że przy drugim cyklu nam nie wyszło. Nie chciałam, żeby ojcem mojego dziecka był gej! Na dodatek, żeby go wychowywał na geja! Tamta kobieta wymieniła kilka terminów, w których nasi M się spotykali. One zgadzały się z terminami wyjazdów mojego M :(

Ludzie, ja nie wiem co robić! Na ten czas chcę się iść pochlastać, bo przypominałam sobie wszystkie dziwne sytuacje życiowe :(Dlaczego byłam ślepa?"